

Protokół z III sesji
Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim
odbytej w dniu 8 grudnia 2006r.
w budynku Urzędu Miejskiego w Makowie Maz.
pod przewodnictwem Przewodniczącego Rady Miejskiej
radnego Ireneusza Peplowskiego

Uczestnicy obrad III sesji Rady Miejskiej wg. załączonych list obecności, które stanowią załączniki nr 1 i 2 do protokołu.

Obrady III sesji Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim o godz. 14.00 otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej radny Ireneusz Peplowski. Przywitał radnych, Burmistrza Miasta i jego Zastępcę, byłego Burmistrza Tadeusza Ciak, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy, mieszkańców Miasta.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, wszyscy obecni.

Przewodniczący RM stwierdził quorum, podejmowane uchwały i decyzje mają moc prawną.

Obrady III sesji trwały w czasie od godz. 14.00 do godz. 16.00.

Ad. pkt. 2

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przedstawienie porządku obrad i przegłosowanie ewentualnych zmian.
3. Przyjęcie protokołu z II sesji Rady.
4. Podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia przez Miasto Maków Mazowiecki z wnioskiem o ogłoszenie upadłości Wojciecha Kondrackiego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowo – Doradczo – Handlowe „INKLUZ” Wojciech Kondracki w Łomży.
5. Zamknięcie obrad III sesji Rady Miejskiej.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski powyższy porządek obrad poddał pod głosowanie:

Za- 15 głosów, przeciw- 0 głosów, wstrzymał się- 0 głosów.

Porządek został przyjęty.

Ad. pkt. 3

Przewodniczący RM poinformował, że protokół z II sesji był do wglądu w biurze Rady, nie zgłoszono żadnych uwag, przyjęcie jego poddał pod głosowanie:

Za- 15 głosów, przeciw- 0 głosów, wstrzymał się- 0 głosów.

Protokół z III sesji RM został przyjęty bez uwag.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- chciałem Państwa poinformować, że na wniosek radnych: J. Szyborskiego, J. Dąbrowskiego, S. Romanowskiego, T. Szczucińskiego, B. Gallera oraz J. Wilkowskiego, ci Państwo zgłosili wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. W punkcie 5 mamy podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia przez Miasto Maków Mazowiecki z wnioskiem o ogłoszenie upadłości Wojciecha Kondrackiego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowo – Doradczo – Handlowe „INKLUZ” Wojciech Kondracki w Łomży. Każdy z Państwa ma przed sobą projekt uchwały.

Przewodniczący RM przedstawił treść projektu oraz uzasadnienie do uchwały w sprawie wystąpienia przez Miasto Maków Mazowiecki z wnioskiem o ogłoszenie upadłości Wojciecha Kondrackiego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowo – Doradczo – Handlowe „INKLUZ” Wojciech Kondracki w Łomży.

Radny Waldemar Zabielski- przed przegłosowaniem uchwały, chciałbym usłyszeć od wnioskodawcy, czy to jest wniosek o ogłoszenie upadłości z możliwością ugody? Poproszę p. Radcę Prawnego o odpowiedź, w jakim stopniu ten wniosek ma szansę przejść, gdyż Miasto ponosi koszty.

Radca Prawny UM Artur Tadrzak- z uzasadnienia uchwały wynika, że chodzi o upadłość likwidacyjną, układ nie został zatwierdzony. W przypadku odrzucenia wniosku, nie jest to jakaś znaczna kwota – 200zł. Rozpatrując taki wniosek, sąd kieruje się tym, czy sytuacja majątkowa dłużnika jest na tyle dobra, żeby starczyło pieniędzy na zaspokojenie postępowania w tej sytuacji. Wiadomo, że p. Kondracki zaciągnął liczne kredyty. To wszystko jest zabezpieczone hipoteką. Ta upadłość prawdopodobnie nie zostanie ogłoszona. W takiej sytuacji sąd zawsze żąda od dłużnika bilansu zadłużenia.

Radny Jan Kubaszewski- mam pytanie do Radcy Prawnego: czy jest wpływ na późniejsze wyrównanie kosztów, czy będzie wyrównanie, kto dostanie więcej? Co się stało, że ta sprawa tak nagle stała się taka paląca? Co się stało, że radni tak szybko zdecydowali się na sesję?

Radca Prawny UM Artur Tadrzak- to, kto zgłasza wniosek o upadłość, nie ma żadnego wpływu na to, jaka będzie jego pozycja w postępowaniu upadłościowym. Są ustalone pewne kategorie. Pierwszą z nich jest bank, potem Skarb Państwa, Urzędy Skarbowe itd.

Radny Jerzy Szymborski- w imieniu klubu „Porozumienie Samorządowe”, chciałbym zapoznać Państwa z naszymi odczuciami, dlaczego pod tym wnioskiem solidarnie się podpisaliśmy. Czas to pieniądź. W poprzedniej Radzie ten czas nie był szanowany. Śmiem twierdzić, że poprzedni układ koalicyjny, w którym trzon stanowili ludzie, którzy tak nieudolnie, szkodliwie społecznie, sprywatyzowali ZEC, ten układ spowalniał cały mechanizm interwencji Miasta w sprawie ciepłownictwa. Osobiście, nieco ponad rok temu, proponowałem na jednej z komisji, by powołać spółkę Miasto – Inkluz. Przeszedł wtedy wniosek drugi: spółka Miasto – p. Kondracki. Z dość chyba naiwnym przekonaniem, że p. Kondracki pójdzie na taki układ, że Miasto praktycznie nie wniesie żadnego kapitału, natomiast odzyska jakby część praw do majątku, który sprzedało. Sprzedało zresztą za bezcen. Oczywiście p. Kondracki, jak można było z góry przewidywać, na ten układ nie poszedł. Minęło kilkanaście tygodni zanim doszliśmy do wniosku, że trzeba powołać spółkę Miasto – Spółdzielnia Mieszkaniowa. Proszę Państwa, te tygodnie, to są tygodnie ludzkich cierpień, ok. 4000 mieszkańców Makowa. Cierpieniami można nazwać fakt, że ludzie nie mieli ciepłej wody, nie mieli ciepła, szczególnie w tych rodzinach, w których były małe dzieci. To my zawiniliśmy, śmiem twierdzić i bić się we własne piersi. Dlatego dziwi mnie to, co p. Burmistrz stwierdza w wywiadach dla lokalnej prasy. Oto „Kurier Makowski” z 1 grudnia: myślę, że to jest cytat Panie Burmistrzu, „Na obecną chwilę trudno powiedzieć, jak potoczą się sprawy na linii Miasto – Inkluz. Niestety, na razie, jeśli chodzi o konkretne działania, trzeba czekać na wyroki sądów.” Taki wyrok sądu nastąpił. Pierwszy istotny zapadł jeszcze w listopadzie. My się o nim dowiedzieliśmy teraz. Zbulwersował mnie artykuł w dzisiejszym „Kurierze Makowskim”, gdzie Pani Redaktor, nie jest to być może tekst autoryzowany, ale pomawiając cytat Pana Burmistrza, stwierdza: „Na ostateczne decyzje, co do kierunku działań, trzeba poczekać, aż on sam zapozna się ze wszystkimi aspektami sprawy.” Panie Burmistrzu, na decyzję pójścia do kampanii wyborczej, pewnie Pan się przymierzał nie w ostatnich tygodniach przed wyborami. To Pan w tej chwili ma największą wiedzę na temat zaszłości i stanu obecnego wzajemnych układów Miasto – Inkluz. Pan i

nikt inny w Radzie. Kto inny? Radny, który nie był na wszystkich spotkaniach? Czy powiedzmy ci radni, których nie ma, z Zarządu Miasta Makowa jeszcze poprzednich kadencji, którzy nie czytając umowy notarialnej, głosowali za sprzedażą? W związku z tym, Miasto nie może czekać na potwierdzenie Pańskiej decyzji. Czas to pieniądz. Warto się zastanowić, na czyją korzyść chcemy w tym momencie grać. Jeśli powołaliśmy spółkę Miasto – spółdzielnia „JUMA”, to, czy nam zależy na jej sprawnym działaniu, na jak najszybszym uregulowaniu wszystkich spraw niejasnych? Myślę, że temu służy wniosek, pod którym się podpisaliśmy. Wniosek do sądu, który wyjaśnia pewne sprawy. A więc, czy zależy nam na bankructwie p. Kondrackiego, jako nierzetelnego kontrahenta, czy zależy nam na bankructwie spółki „JUMA”? Czy interes Miasta, czy p. Kondrackiego?

Wiceprzewodniczący RM Grażyna Szwed- zgadzam się z p. Szymborskim, iż nieszczęściem jest, że zaistniała taka sytuacja, że ludzie w XXIw. zostali pozbawieni ciepła i ciepłej wody. To jest rzeczywiście tragedia, klęska żywiołowa. Pośpiech, w sytuacji tych ludzi, jest wskazany. Nasz obowiązek wobec nich jest istotny. Niemniej jednak, interesuję się taką sytuacją i korzystając z obecności p. Radcy Prawnego, Pan powiedział, że koszty wynoszą 200zł. To jest koszt złożenia wniosku, natomiast jaki będzie koszt, jeśli sąd odrzuci ten wniosek z winy Miasta? To jest istotne. Jak to się będzie miało do ustawy o upadłości? Czy uda nam się w ogóle, kto będzie ten wniosek przygotowywał, zrealizować art. 22 i 23 tej ustawy. A poza tym, jeśli rzeczywiście szereg spraw niedokończonych nie pozwoli nam zebrać tych danych, które są zawarte w tych artykułach, co będzie, jeśli dojdzie do realizacji art. 34? To są bardzo istotne sprawy. Z tego, co Pan zabrał głos, ja mam rozdwojenie jaźni, bo wygląda na to, że wiadomo, sądy mają swój tok postępowania, to nie jest od tak sobie, że my tu przyspieszymy cokolwiek. Upadłość, będzie syndyk i tak, jak Pan powiedział, po kolei każdy weźmie swoje. Co dalej? Znowu zostaje Miasto. Znowu zostaje spółka. Z czym zostaje Miasto? Z czym zostaje spółka? Jestem bardzo zainteresowana, dlatego, że my nie mieliśmy czasu się zapoznać. Ustawa o upadłości ma 81 stron i nie można brać wybiórczo art. 10, 11 i 20, tylko trzeba się temu po prostu dobrze przyjrzeć. Liczyłam na to, że zgodnie z tymi materiałami, jakie ma Urząd, bo ja akurat nie mam, dowiemy się, które sprawy są skończone, jak brzmi wyrok tego sądu i czy on jest ostateczny. Napisać, że się sąd odbył w Białymstoku i jest wyrok, to mi nic nie mówi. Dlatego moje zachowanie może nie być adekwatne do Państwa oczekiwań, dlatego, że mam bardzo dużo wątpliwości.

Radca Prawny UM Artur Tadrzak- jeśli chodzi o kwestię złożenia wniosku o upadłość, nie jest on strasznie trudny i zawyły. Chodzi tu głównie o kwestię poinformowania sądu. Artykuł 34 mówi: „W przypadku złożenia przez wierzyciela wniosku w złej wierze, sąd, oddalając wniosek o ogłoszenie upadłości, obciąży wierzyciela kosztami postępowania i może nakazać wierzycielowi złożenie publicznego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie”. To absolutnie w żadnym stopniu nie dotyczy tej sytuacji. Ta ustawa otwiera możliwość składania wniosku w złej wierze, ale jest to sytuacja, w której chcemy dokuczyć przedsiębiorcy, który prowadzi działalność gospodarczą, ma się dobrze i nagle wpływa wniosek do sądu o ogłoszenie upadłości. Ten sąd, po analizie dokumentów, stwierdza, że ktoś chciał podważyć dobre mienie firmy. Ten artykuł ma przeciwdziałać takim sytuacjom, aby nie składać nieuzasadnionych wniosków. Natomiast tutaj, w sytuacji Miasta, gdzie istnieje bardzo duża zaległość z tytułu podatku od nieruchomości, kiedy mamy wiedzę, że jest szereg innych wierzycieli, którym p. Kondracki nie płaci, w żaden sposób wniosek nie jest bezpodstawny. Może on być oddalony, ale nie będzie z tego tytułu innych kosztów na pokrycie tego postępowania. Nie wyobrażam sobie, żeby sąd mógłby w tej sytuacji uznać, iż Miasto złożyło wniosek w złej wierze.

Radny Jerzy Dąbrowski- mówimy o zadłużeniu p. Kondrackiego. Proszę o odpowiedź i przedstawienie wysokości tego zadłużenia. Na czym polegała bezskuteczna egzekucja w stosunku do dłużnika?

Pracownik UM Alina Dzierżanowska- jeśli chodzi o zadłużenie p. Kondrackiego, to z tytułu

podatku od nieruchomości wynosi ono 41. 703,60zł. Natomiast z tytułu zakupu oleju opałowego i urządzeń biurowych – 27.030,00zł.

Radca Prawny UM Artur Tadrzak- postępowanie egzekucyjne było bezskuteczne z tych samych przyczyn, co inne postępowania. W tej sytuacji, gdy p. Kondracki nie realizuje dostaw ciepła i nie wpływają wierzytelności od odbiorców ciepła, to nie bardzo jest z czego egzekwować. Przyczyny są takie same.

Radny Tadeusz Szczuciński- mam pytanie dotyczące wniosku do prokuratury, który upadł. Miasto było zobowiązane do wejścia w spółkę ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Było założenie, że wkład Miasta wyniósł 600tys. dodając 68 tys., to daje 668tys. Czy Miasto poniosło jakieś szkody?

Pracownik UM Alina Dzierżanowska- nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Z- ca Burmistrza Tadeusz Marciniak- w rozumieniu prawa, szkoda jest wtedy, jeśli ona wynika z czyjejś winy. Natomiast wejście w spółkę nie jest szkodą dla Miasta. Poza tym, podatek plus kwota za mienie ruchome jest w depozycie sądu. Miasto i Spółdzielnia podjęły taką decyzję dobrowolnie, bez żadnego nacisku, więc nie można tego uznać za szkodę. Zainwestowane pieniądze są pewnym majątkiem, który jest własnością Miasta. Nie uważam, że to jest poniesiona szkoda, oczywiście w rozumieniu czysto prawnym.

Radny Tadeusz Szczuciński- gdyby nie było dziś tej sesji, p. Kondracki nie ma odbiorców. Co byłoby wtedy?

Radca Prawny UM Artur Tadrzak- chodzi Panu o zasadność podejmowania tej uchwały? Gdyby ten wniosek został zaakceptowany, to oczywiście pojawi się syndyk. Nie wiadomo, czy syndyk to przedsiębiorstwo uruchomi. Jego zadaniem jest utrzymanie tego przedsiębiorstwa i sprzedaż. Pewności, że to będzie uruchomione, nie ma, ale na pewno będzie z drugiej strony występował jakiś podmiot, z którym trzeba będzie rozmawiać, i który rozmawiać będzie musiał.

Radny Stanisław Romanowski- byłem częstym gościem, w poprzedniej kadencji, na sesjach Rady Miejskiej. Z tego, co zobaczyłem, co usłyszałem, zapamiętałem, że od samego początku, jak tylko Miasto zawarło umowę z firmą Inkluz, z p. Kondrackim były problemy. O ile pamiętam, p. Kondracki nie wywiązywał się z podpisanej umowy. W związku z tym, że się p. Kondracki nie wywiązywał z podpisanej umowy, zostały do umowy dołączone aneksy. Z tego, co się orientuję, również z aneksów, z tych wszystkich zobowiązań, które wynikały w aneksach, p. Kondracki też się nie wywiązywał. Około 1,5 roku temu, na jednej z sesji, tak to zapamiętałem, p. Burmistrz Ciak określił p. Kondrackiego człowiekiem „niewiarygodnym”. Słyszałem również inne pejoratywne określenia pod adresem p. Kondrackiego. Nie będę ich powtarzał, poprzestaśmy na tym jednym: p. Kondracki jest człowiekiem niewiarygodnym. P. Kondracki jest bankrutem i to nie tylko stwierdziła jego żona, to zostało zamieszczone w wywiadzie w naszej regionalnej prasie. To stwierdzają sądy, niezależne sądy, że p. Kondracki jest bankrutem. Jestem jednym z tych, którzy podpisali się pod wnioskiem do sądu. Mamy obowiązek jak najlepiej dbać o interes Miasta i mieszkańców. Widać, że nasze działania nie znalazły, w oczach innych, uznania, poparcia. Dziwię się, ponieważ jest wielki problem. Zgłosiliśmy taki projekt. Chcemy rozpocząć takie działania, żeby zmierzyć się z tym problemem. Dziwię się, że działania kunktatorskie innych osób, zmierzają ku temu, aby te nasze słuszne działania stępić, uniemożliwić ich wykonanie, osłabić. Dziwię się. Mam jeszcze taką prośbę: zwracam się do Panów, nie wiem, do p. Burmistrza Ciak, p. Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej, p. G. Napiórkowskiego, aby również zabrali głos i podzielili się swoją wiedzą w tym temacie, chociażby w tym temacie, jaką wiedzę posiadają, jakie zadłużenie ma p. Kondracki w bankach, bo słyszałem, że są to olbrzymie sumy. Bardzo proszę.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- ja jeszcze gwoli ścisłości, Panie Romanowski, myślę, że oskarżanie niektórych radnych o kunktatorstwo jest zbyt wczesne. Myślę, że wszystkie wypowiedzi radnych, którzy zadają tyle pytanie, myślę, że im chodzi po prostu o wyjaśnienie jak najbardziej sprawy, a nie już o jakieś sprawy kunktatorskie. To jest w pewnym sensie oskarżenie kogoś o złą wolę. Ja na razie u nikogo tej złej woli nie widzę. Natomiast widzę wielką troskę o jak najlepsze wyjaśnienie tego tematu. Mamy wiele pytań, wiele wątpliwości. Uważam, że wyjaśnienia wątpliwości nie można nazwać kunktatorstwem. Bardzo proszę o bardziej delikatne sformułowania, bo część radnych może poczuć się bardzo urażona. Natomiast z całą przyjemnością posłucham opinii gości, którzy przyszedli i rzeczywiście mogą nam dużo wyjaśnić i sporo dobrego powiedzieć. Jeśli są jakieś pytania, wątpliwości, zapraszam do dyskusji.

Radny Stanisław Romanowski- powiedziałem, że interesowałoby mnie chociażby podanie wysokości zadłużenia p. Kondrackiego.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadowski- Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Radni. Chyba tak, jak wszyscy, dużo sobie obiecywałem. Pytania niektórych radnych są typowe dla tych pytań, które zadawało się w poprzednich kadencjach. My nie mówimy o meritum sprawy, tylko myślimy teraz, czy p. Kondrackiemu zrobimy dobrze, czy źle. Musimy patrzeć, czy nam, mieszkańcom Miasta, będzie dobrze. Nie rozumiem pytań o pośpiech. Tu nie ma żadnego pośpiechu. 4 lata, to chyba dość. Właśnie to jest efektem tego, że mieszkańcy nie mieli ciepłej wody. To było wynikiem tego, że zajmowano się sprawami drugorzędnymi, trzeciorzędnymi, w ogóle nieistotnymi dla całego konfliktu między Miastem a Inkluzem. Proszę Państwa, pytacie, jakie to koszty Miasto poniesie. A choćby miało i duże ponieść, to co? To jest Państwa obowiązek. Kto sprzedał majątek po ZEC-u? Spółdzielnia czy Miasto? Jest ciągłość władzy. Kandydując w wyborach i biorąc na siebie tą odpowiedzialność, ponosicie również odpowiedzialność za zarządzanie problemami tego Miasta, które zastaliście, a nie są z naszej winy. Kto tolerował bezprawne działania firmy Inkluz i p. Kondrackiego? Spółdzielnia? Nie. Miasto, Starostwo Powiatowe, służby budowlane Starostwa. Czy obowiązkiem Spółdzielni jest dbać o bezpieczeństwo energetyczne mieszkańców Miasta? Nie. Gminy. Czy obowiązkiem Spółdzielni jest naprawiać błędy, które popełniła gmina poprzez swoich przedstawicieli, czyli Zarząd Miasta kadencji 1993-2002? Też nie, a mimo to robiliśmy to. Zarząd, Rada Nadzorcza, robiliśmy to. Mówi się o kosztach i opłatach sądowych? Trzeba pomyśleć o kosztach, jakie przyniosła ta „nieszczęsna” prywatyzacja. Mówicie, że można było to zrobić na planowanej sesji. Ja pamiętam sesję Rady Miejskiej, kiedy był wprowadzany punkt odnośnie ciepła i na końcu Przewodniczący RM spojrzął na zegarek i stwierdził, że jest późno, radni zmęczeni i nie będziemy o tym długo rozmawiać. Mam odpis postanowienia, wyroku Sądu Okręgowego, Wydział Gospodarczy. Wyrok ten mówi, że zmienia zaskarżone postanowienie Sądu w Łomży w całości, w ten sposób, że odmawia zatwierdzenia układu. W doręczeniu tego postanowienia jest pouczenie: „Od załączonego postanowienia wyroku, skarga kasacyjna nie przysługuje”. Najciekawsze z tego wszystkiego jest uzasadnienie. Na 15 stronach Sąd Okręgowy w Białymstoku nie zostawia „suchej nitki” na Sądzie Gospodarczym w Łomży, nie zostawia „suchej nitki” na p. Kondrackim. Pozwolę sobie tylko kilka zdań z tego zacytować: „Sąd Rejonowy nie przeprowadził koniecznego postępowania dowodowego w tym zakresie i uznał stwierdzenia Przedsiębiorcy za prawdziwe, pomimo wyraźnego sprzeciwu wierzyciela”. Otóż, Proszę Państwa, te wszystkie wyroki, postanowienia Sądu, które p. Kondracki ma, to się tylko opiera na radosnej twórczości p. Kondrackiego, na niczym innym. Żaden dowód nie został przez Sąd przeprowadzony. Jeśli chodzi o długi. Sąd wykazał, że p. Kondracki nie powiadomił wszystkich wierzycieli. Natomiast tych, których zaprosił, tj. kwota 7 mln. 107 tys. zł. Do tego dodajcie 10 mln., które jest winien bankom. Sąd Okręgowy w Białymstoku zajmował się tym, że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jubilatka” jest wierzycielem. Stwierdził to, że jest wierzycielem p. Kondrackiego. W tym uzasadnieniu pisze dalej:(wyrok Sądu w składzie trzech sędziów zawodowych). W tym miejscu należy podnieść, że nawet gdyby uznał, że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jubilatka” nie była wierzycielem uprawnionym, to i tak w ocenie Sądu

zachodziłaby konieczność odmowy zatwierdzenia układu, albowiem wbrew stwierdzeniom Przedsiębiorcy, wierzyciel wykazał, że układ może mu utrudnić dochodzenie roszczeń. Złożony w zarzutach i zażaleniu, wierzyciel podniósł, że Przedsiębiorca w chwili składania oświadczenia o wszczęciu postępowania naprawczego był niewypłacalny. Chciał bowiem umorzenia odsetek w całości, przyznając tym samym, że dopuścił się opóźnienia względem świadczeń pieniężnych, co świadczy o nie wykonywaniu swoich zobowiązań. W zażaleniu, wierzyciel ponadto wskazał na pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego, z którego wynika, że Wojciech Kondracki od dawna nie składa swoich zobowiązań. Teraz Proszę Państwa uwaga: od stycznia 2002r., zapamiętajcie tę datę i porównajcie ją z datą wrzesień 2002r., kiedy jako wiarygodny, sprawdzony, zabezpieczony finansowo Przedsiębiorca, kupował majątek po ZEC-u. Wtedy już był zadłużony. To były zadłużenia na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a od 2005r - . zaległości podatkowe na rzecz gminy Maków Mazowiecki. Teraz w tym miejscu może ja powinienem się zapytać, gdzie była gmina w momencie, kiedy p. Kondracki zgłaszał postępowanie naprawcze? Już wtedy były zaległości. Jeszcze raz mówię, że Spółdzielnia Mieszkaniowa do tej pory wzięła na siebie rolę gminy, jednostki samorządu terytorialnego i zaczęła dbać o wszystkich mieszkańców. Sąd dalej stwierdza, że z chwilą bowiem, gdy Przedsiębiorca zaprzestał wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań, chociażby nawet w minimalnej części, staje się niewypłacalny w rozumieniu art. 11 Prawa Upadłościowego i Naprawczego. Pozwolę odnieść się do spraw poruszanych w trakcie dyskusji. Nie będę dyskutował z Panem Radcą na temat przepisów prawa upadłościowego. Natomiast nasuwają mi się w związku z tym pewne logiczne przemyślenia. Otóż jest taka sytuacja, jak słusznie p. Mecenasa zauważył, syndyk przejmuje przedsiębiorstwo, dąży do jego uruchomienia, oczywiście w celu zaspokojenia swego wynagrodzenia, potem wierzycieli itd. Wiemy, że uruchomienie tego przedsiębiorstwa jest niemożliwe, zarówno z przyczyn technicznych, bo syndyk musiałby wydać naprawdę dużo pieniędzy, żeby to uruchomić. Jak wynika z wyводу p. Mecenas, on na razie tym nie jest zainteresowany. Natomiast uruchomienie nie jest możliwe jeszcze z drugiego powodu. Z tego powodu, że nie ma odbiorców, bo odbiorców ma w tej chwili tylko spółka „JUMA”, a nie Inkluz. Więc komu by to sprzedawał i po co? Czyli co robi? Sprzedaje majątek w celu zaspokojenia wierzycieli. A kto to kupi? Znow przyjedzie ktoś z Łomży? Nie, bo najpierw muszą być odbiorcy. Nikt tego nie kupi, bo nikt nie będzie tak nieodpowiedzialny, że nie mając podpisanych umów z odbiorcami, albo promesy tych umów, kupić majątek do produkcji tego ciepła. Tutaj w grę wchodzi tylko jeden kontrahent – gmina miejska Maków Mazowiecki. Sama, czy też za pomocą swoich podmiotów. Państwo mówicie o ułożeniu się z p. Kondrackim. Proszę Państwa, nie można układać się z kimś, kto nie ma pomysłu, nie ma woli, ochoty, w ogóle nie ma wiedzy na temat tej działalności, którą prowadzi. Pan Kondracki nabył we wrześniu 2002r. majątek po zlikwidowanym ZEC-u, czyli zajął się gospodarką ciepłowniczą w Mieście w momencie, kiedy tylko 9 miesięcy miał koncesję na wytwarzanie tego ciepła. Więc jakież to bogate doświadczenie w tej branży. Ono właśnie przełożyło się na efekty tego, co teraz mamy. Tu sprawa najistotniejsza, że jeśli upadłość byłaby ogłoszona i byłby syndyk, to Proszę Państwa, nareszcie jest z kim rozmawiać, bo w tej chwili to nie ma z kim. Tutaj są radni poprzedniej kadencji, są urzędnicy miejscy, jest były Burmistrz, zastępca. Te rozmowy były. P. Kondracki na 3 piętrze w Urzędzie powiedział, że nie ma pieniędzy i żebyśmy kupili zębki, bo zamarnie wszystko. My mówimy, że kupujemy, a schodzimy na dół i u p. Burmistrza w sekretariacie p. Skarbnik mówi, żeby p. Kondracki to podpisał, bo musi być dokument, że zostały wydane miejskie pieniądze. A p. Kondracki zmienił zdanie i mówi, że nie podpisze. Przedstawiam Państwu, co to jest za mentalność tego człowieka. Dopóki p. Kondracki jeszcze funkcjonuje, przynajmniej formalnie, to on będzie nam ciągle przeszkadzał w taki, czy inny sposób. Natomiast w momencie ogłoszenia upadłości jest syndyk i tam jest rozmowa, bo syndykami są przeważnie sędziowie. P. Kondracki każdy przepis, każdego dnia, o każdej godzinie, inaczej czyta, inaczej interpretuje. Dziś dzwoniło do mnie ze spółki PRIM LUBLIN, która sprzedała p. Kondrackiemu rury. Spółka PRIM LUBLIN skierowała już tytuł egzekucyjny do komornika na kwotę 1mln. 200tys. zł. Nie wiem, jaki jest etap postępowania karnego w prokuraturze, bo p. Kondracki te same rzeczy zastawił, te same przewłaszczył, a jeszcze dostawcom za nie nie zapłacił. Dowód z Urzędu

Skarbowego w postaci tego nakazu egzekucyjnego, świadczy o jednym: że p. Kondracki biorąc kredyty na inwestycje w Makowie, spłacał swoje poprzednie zobowiązania, które jak wynika, nie do końca zdążył spłacić. Naprawdę nie można tego postrzegać, jak były głosy, że to są prywatne wojny, że ktoś mu nogi podkłada. Ile razy my wyciągaliśmy do niego dłoń. Burmistrz Ciak najlepiej wie. Tę gehennę można było przerwać w lipcu 2005r. Wtedy, kiedy rozpalono tam kotły. Przecież tam do tej pory nie ma pozwolenia na użytkowanie. Kto pozwolił rozpalać? Dobrze, że się nic nie stało. Pytacie Państwo o koszty, to nie wynika z kunktatorstwa, ale jakie by nie były koszty, to za błędy trzeba płacić. Przykro mi, że to Wy musicie płacić za błędy, których nie popełniście.

Radny Waldemar Zabielski- przepraszam, że przerwę. Dlatego, że te pytania nie były zadane wcześniej i dlatego jesteśmy w takiej sytuacji. Nie może Pan mówić, że ktoś tu jest za ugodą, a ktoś nie. My po prostu chcemy jak najlepiej dla Miasta i dlatego właśnie pytania zadajemy.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- ja nie użyłem takiego słowa, że ktoś jest za ugodą, a ktoś przeciwko. Nie powiedziałem tego, co Pan radny zacytował. Być może zostałem źle zrozumiany. Proszę Państwa, rzeczywiście być może, że moje wystąpienia są ekspresyjne. Ja myślę, że tyle lat, tyle dowodów, ile p. Kondracki dał na to, że nie jest w stanie. Przecież to on wypowiada umowy wszystkim. Dla niego Burmistrz raz jest Zarządcą, raz nie jest. Było spotkanie w czwartek, na które zostałem zaproszony i pamiętam dokładnie przebieg tej rozmowy. Państwo twierdziliście, że to pismo, to jest stek bzdur i kłamstw, na które dowody przedstawił Burmistrz Ciak. We wtorek miało się odbyć następne spotkanie, nawet Burmistrz miał skierować wniosek o upadłość. W poniedziałek na sesji usłyszałem, że ma być jakieś spotkanie z p. Kondrackim.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki „JUMA” Grzegorz Napiórkowski- cieszy mnie dbałość o interes Miasta, którą wyrażają nowi radni. Moim zdaniem, ta upadłość powinna się przede wszystkim przejawiać w trosce o realizację dochodów budżetowych. Owszem, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, za realizację budżetu odpowiedzialny jest Burmistrz. Zapewne otrzymaliście Państwo projekt budżetu. Zapewne zapoznaliście się z tym, że m.in. dochody budżetowe dzielimy na dochody obce i dochody własne. A dochody własne, to nic innego, jak podatki i opłaty lokalne. Szanowni Państwo, 40 tys. z tytułu zaległości podatkowych, jak dobrze zrozumiałem, to jest tylko rok 2005. Mamy kolejny dowód na to, że ten „dobry inwestor”, który nam był tak przedstawiany, od początku nie regulował swoich zobowiązań. Teraz pytam, czy chcecie w ten sposób, np. nie przyjmując tej uchwały, nie jestem tym, który by namawiał do jej podjęcia. Skoro przez 4 lata p. Kondracki nie płacił podatków, w świetle przytoczonych faktów nic nie wskazuje na to, że będzie płacił dalej, to chcecie żeby Miasto miało znów majątek, który nie przynosi dochodów? Radni poprzedniej kadencji pamiętają wirtualne zapisy w budżecie, które musiały być, np. z tytułu podatku od nieruchomości od Tailora w upadłości, MAFAMET. To m.in. jest odpowiedź na pytanie, dlaczego tak szybko. Jeśli by się powiódł ten wniosek, słusznie Prezes Gadomski zauważył, jest z kim rozmawiać. Być może będzie nowy nabywca, będzie majątek pracował, będzie w budżecie z czego czerpać dochody. Natomiast ja się jeszcze odniosę do kwestii spółki. Pani Przewodnicząca, cieszy mnie troska o spółkę, ale należy się drobne wyjaśnienie. Spółce upadłość Kondrackiego aż tak bardzo nie przeszkadza. Pani raczyła powiedzieć, może źle zrozumiałem, że jeśli ta upadłość by była, to z czym zostanie Miasto i spółka. Tak?

Wiceprzewodniczący RM Grażyna Szwed- nie. To jest jakieś wyprzedzenie myśli.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki „JUMA” Grzegorz Napiórkowski- ja tak to zrozumiałem. Dlatego wolę to wyjaśnić z mównicy, a nie w kulisach. Od tego, czy uchwała będzie podjęta, zależą dalsze działania p. Burmistrza, czy ma wniosek skierować, czy nie. Natomiast spółka, czy p. Kondracki będzie, czy nie, będzie funkcjonowała i liczymy na to, że Miasto jako, z jednej strony wspólnik, a z drugiej strony jako organ, który ustawowo odpowiedzialny jest za wykonywanie zadania własnego, czyli w tym przypadku za dostawę energii cieplnej, będzie spółkę wspierało. Nie ukrywam, że spółce łatwiej by było, gdyby p. Kondracki w Makowie nie miał już nic do

powiedzenia. Łatwiej by spółce było prognozować dalsze inwestycje, dlatego, że ten majątek, który jest w Makowie, grzechem będzie, jeśli on nie będzie zagospodarowany. Wyjaśnię Państwu, że to nie syndyk będzie decydował o tym, kto w Makowie kupi ten majątek. Pan Mecenasa, na początku swojej wypowiedzi raczył zauważyć, że z postępowania upadłościowego wyłącza się wierzytelności zabezpieczone zastawem i hipoteką. Wierzcie mi Państwo, to, co p. Kondracki mówi, że ma w Makowie taki majątek, to praktycznie on pozbawiony jest swobodnego dysponowania, dlatego że, począwszy od ul. Przemysłowej, gdzie jest nieruchomości, na której zlokalizowana jest centralna ciepłownia wyposażona w nowoczesne piece plus przynależności, typu ciepłociągi zakończone węzłami, w 100% należą do wierzycieli, którymi są banki. Z nimi należy rozmawiać. W momencie, gdyby powiódł się wniosek o ogłoszenie upadłości, banki też powinny spuścić z tonu. Chyba nam chodzi o to, żeby była jak najkorzystniejsza cena.

Wiceprzewodniczący RM Grażyna Szwed- rozumiem, że spółka jest zainteresowana upadłością p. Kondrackiego, bo jesteśmy gotowi to przejąć, tak?

Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki „JUMA” Grzegorz Napiórkowski- nie. Prezes Gadomski powiedział, że jest to specyficzny majątek i żaden amator tutaj nie przyjdzie. Żeby kupić ciepłownię, kupić rurociągi, to po co on to kupi? Żeby pracować. A kiedy będzie pracować? Kiedy będą odbiorcy.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- gwoli wyjaśnienia powiem, że jeśli chodzi o odbiorców, to nie do końca bym się zgodził z p. Gadomskim. Nie tak dawno mieliśmy możliwość wysłuchania Pana Wicestarosty Gójskiego, który stwierdził, że z największą przyjemnością przyjmie ofertę Inkluz. Oby tylko Inkluz zaczął działać, on kupi jego ciepło. Ja bym prosił, żebyście mnie wyprowadzili z błędu.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki „JUMA” Grzegorz Napiórkowski- ja Panu wyjaśnię. Art 8 ustawy o samorządzie gminnym mówi o zadaniach własnych. Mówi się tam, że gmina ma obowiązek realizować zadania własne poprzez zaspokajanie zbiorowych potrzeb. Z całym szacunkiem, Starostwo nie jest zbiorową potrzebą. Natomiast bardzo dobrze, że jeśli nawet, niech będzie konkurent, tylko na zdrowych zasadach. Ja liczę bardzo, że to, czego nam się nie udało w poprzedniej Radzie, Państwo do tego doprowadzicie. Pierwsza sprawa zasadnicza to jest taka, która wynika z ustawy Prawo Energetyczne, że powinien być opracowany projekt, a potem zatwierdzony plan zaopatrywania w energię, w tym przypadku też w energię cieplną. W tym dokumencie ujmuje się, jakie podmioty działają, kto za to odpowiada. Natomiast, jakby nie patrzył, to i tak i tak, Szanowni Radni, Panowie Burmistrzowie, ten problem wraca do Miasta, bo Miasto z jednej strony jest konsumentem, producentem i jednocześnie organem koncesyjnym, który reguluje rynek. W Państwa rękach jest, jaką podjąć decyzję, jak te wydarzenia potoczą się na najbliższe 4 lata. Teraz poruszę taki wątek osobisty: byłem 4 lata radnym. Kadencji nie dokończyłem, a to z tego względu, że nie mogłem łączyć mandatu radnego i członka Rady Nadzorczej Spółki komunalnej. Zgodnie z ustawą o gospodarce komunalnej, tam, gdzie udziałowcem jest gmina, w tym przypadku jest udziałowcem, musi być Rada Nadzorcza. Tam, gdzie jest Rada Nadzorcza, a są przedstawiciele samorządu, ci przedstawiciele powinni mieć uprawnienia do zasiadania w Radach Nadzorczych. Ja takie uprawnienia posiadałem, jednocześnie byłem radnym. Musiałem wybierać. Burmistrz mi zaproponował Radę Nadzorczą i wybrałem Radę Nadzorczą, bo stwierdziłem, że na rzecz samorządu można działać w różnoraki sposób. Stało się to w czerwcu 2006r., czyli nie było 4 lat, ale te 4 lata, może były fajne pomysły, zawsze skupiało się na tym ciepłe. Jakikolwiek projekt był determinowany poprzez to, że nie jest dokończona sprawa ciepła. Państwo macie szansę tę sprawę załatwić praktycznie od zaraz.

Wiceprzewodniczący RM Bożenna Gallera- mam pytanie do p. Burmistrza, czy celem wizyty dzisiejszej u p. Burmistrza Państwa Kondrackich, był przedmiot obrad dzisiejszej sesji?

Zastępca Burmistrza Tadeusz Marciniak- brałem dziś udział w tym spotkaniu. P. Kondracki tego nie powiedział, ale prawdopodobnie wiedział o tej inicjatywie, że taka uchwała będzie podejmowana. Natomiast mogę Państwu powiedzieć tyle, że p. Kondracki się nie zmienił. P. Kondracki nie przedstawił tutaj żadnej najmniejszej konstruktywnej propozycji, nad którą można byłoby nawet się zastanowić, czy też rozważać coś takiego. To są te słowa, które, ci, co byli radnym, słyszeli wiele razy. One się nic nie zmieniły. Wszystkiemu jest winien Prezes Spółdzielni i Burmistrz. Teczki są przygotowane i pójdą do Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego. Na nasze argumenty w kwestii inwestowania, w kwestii przyczyn jakby tego stosunku i radnych i spółdzielni do jego poczynań, to do nich nie dociera. Wszyscy są winni, tylko nie oni. Nie usłyszeliśmy dzisiaj najmniejszej konstruktywnej propozycji, nad którą można by się zastanawiać. Nic się nie zmieniło. Uważam, że jeśli chodzi o samą ideę, to trzeba to skończyć.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- mam swoje własne pytanie do Pana Radcy Prawnego. Sporo było mówione. Chciałbym tak po „chłopsku” usłyszeć definitywną odpowiedź, czy są, a jeżeli, jakieś konkretne zagrożenia w związku z tym, że my taki wniosek o ogłoszenie upadłości p. Kondrackiego złożymy? Czy my mamy się czegoś bać? Jeżeli tak, to czego?

Radca Prawny UM Artur Tadrzak- nie.

Tadeusz Ciak- Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, postaram się krótko. Ta dyskusja jest mimo wszystko bardzo Państwu potrzebna. Macie Państwo poczucie tego, jaka to była historia, jak to się odbywało. Pan Romanowski powiedział, że ja kiedyś stwierdziłem, że p. Kondracki jest nieodpowiedzialny. Ja powiem więcej, ja powiedziałem, że on jest kłamcą. Co do tego, że jest to człowiek nierzetelny, nieuczciwy, nie był przygotowany do tego, nie ma dyskusji. Lata pokazały, że się do tego po prostu nie nadawał. Oczywiście można dyskutować na temat, kiedy ta umowa powinna być zrywana, dlaczego nie była, jakie są przyczyny. Ja może nie będę o tym mówił, natomiast nikt z nas nie ma wątpliwości, co do dwóch spraw: po pierwsze, niestety umowa z 2002r. była sporządzona źle dla Miasta, ze szkodą dla Miasta. To są opinie prawników. Myślę, że to też są opinie poprzedniej Rady, to jest i moja opinia. Niestety ta umowa, ona się cieniem rzuca na wszystkie inne dalsze postępowania. Natomiast bez żadnych wątpliwości, jeśli mówimy o jakiejś dobrej woli Miasta, bo wspomniano tu o tym, że tymi hamulcowymi w sprawie p. Kondrackiego i tymi, którzy zrobili wszystko, by mu się nie udało, byli p. Prezes i p. Burmistrz. To było różnie, bo w różnych czasach to ja byłem bardziej winny, Prezes mniej, czasem na odwrót. Natomiast chcę Państwu wyraźnie powiedzieć, że te aneksy, abstrahując od oceny prawd i ich treści, bez wątpienia dowodzą, że Miasto dawało temu człowiekowi szansę. Z roku na rok dawało mu szansę, żeby wykonał to zadanie, podawał ciepło i żeby ta inwestycja mogła być jego i naszym wspólnym sukcesem. Dzisiaj, on przed żadnym sądem, bo próbuje różne rzeczy udowodnić, różne bzdury przedstawia w sądach, niestety nie dowiedzie, że tak naprawdę, to zła wola Miasta, czy też Spółdzielni Mieszkaniowej, doprowadziła do jego upadku. Jego nieudolność, brak przygotowania, postawiły nas w tym miejscu, w którym jesteśmy. Padało tu wiele pytań. Natomiast ja chciałbym się odnieść do tego, nad czym będziecie Państwo za chwilę głosować. Myślę, że ta uchwała nie jest najważniejsza. W mojej opinii, oczywiście jest to moja subiektywna opinia, ta uchwała niewiele da, ale ona pokaże dwie rzeczy: po pierwsze, pokaże pewien kierunek waszego działania, po drugie - jest nadzieja na to, że rzeczywiście p. Kondracki przestanie pisać po Prokuratorach, po RIO, po różnych instytucjach, gdzie tylko może. Także człowiekiem, który będzie się zajmował tą firmą, będzie syndyk, a nie Kondracki, który ma do wszystkich pretensję, a nie do samego siebie. Dlatego uważam, że ta uchwała jest potrzebna, natomiast mówię, że wcale nie jestem przekonany, co do jej skuteczności. Natomiast, jeśli chodzi o problem główny, co dalej? Co dalej z ciepłem? Co dalej z „JUMĄ”? Co dalej z tym majątkiem? Chyba to jest dzisiaj dla Państwa najważniejsze i nad tym tak naprawdę powinniśmy dziś dyskutować, bo nawet, jeśli przerwujemy te 4 lata i będziemy mówili o błędach, o lepszych decyzjach, o złych, one wam w sumie niewiele dadzą. Oczywiście ta wiedza

nie jest wam potrzebna, żeby podejmować przyszłe decyzje, ale najważniejsze jest, co dalej. Moim skromnym zdaniem, rzeczywiście nie można czekać. Rzeczywiście należałoby podejść do rozmów z wierzycielami p. Kondrackiego, bo, jak twierdzą banki, że mogą stać się szybko właścicielami tego majątku. Nie ma bardziej idealnej sytuacji dla Miasta, jak rozmowa z wierzycielami, którzy ten majątek będą chcieli Miastu sprzedać. Myślę, że wiele spraw, które są w sądach, staną się bezprzedmiotowe, jeżeli Miasto stanie się właścicielem tego majątku. Wydaje mi się, że inaczej stać się nie może i że taka filozofia powinna Państwu towarzyszyć. Natomiast ja też zgadzam się, że tu nie ma na co czekać. Mam nadzieję, że to, co rzuca cię na te moje 4 lata, że Państwo to rozwiążą i że mieszkańcy Miasta będą mieć święty spokój, jeśli chodzi o ciepło.

Przewodniczący RM ogłosił przerwę w obradach, która trwała w czasie od godz. 15.25 do 15.35.

Burmistrz Miasta Janusz Jankowski- trzeba zająć się tym, co przed nami, a przed nami to, że trzeba będzie wydać parę milionów i odkupić majątek. Dobrze byłoby, żeby od syndyka. Ja w dalszym ciągu publicznie deklaruję współpracę, otwartość. Wszyscy wiemy, że to, co się stało, jest w tej chwili nieodwracalne. Jest spółka „JUMA”. Trzeba dążyć do tego, żeby nadal była. Jeśli chodzi o artykuł w gazecie. Powiedziałem, że w sobotę będzie drugi piec. Autorka jest jaka jest. Czasami pisze nie to, o czym się mówi. Sami wiecie, ile było pytań na tej sali, ile tych tematów jest przed nami. To, że ja mówię w gazecie, jak mówię, być może wcale tak nie myślę, tylko przedstawiam, że trzeba się z tematami zapoznać. Dopiero wczoraj dostałem materiały od mojego poprzednika. Zapoznałem się z dokumentami dotyczącymi spółki „JUMA”. P. Kondracki dziś był. Jeżeli zadzwonił, że chce przyjść na rozmowę, to dlaczego mam z nim nie rozmawiać? Rozmawialiśmy przy p. Zastępcy, żeby nie było, że w cztery oczy. Wyjaśniliśmy sobie. Należy rozmawiać z ludźmi i myślę, że wnioski będziemy wyciągać wspólnie.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki „JUMA” Grzegorz Napiórkowski- mam rozumieć, że Państwo potrzebujecie jednak wiedzy na temat spółki. Spółka „JUMA” powstała aktem notarialnym 13 czerwca 2006r. Udziałowcami są Miasto Maków Mazowiecki i Spółdzielnia Mieszkaniowa "Jubilatka". Docelowo kapitał zakładowy ma wynosić 1mln. 200 tys. Wspólnicy mają wkładać po 600 tys. Dotychczas jest zgromadzony kapitał zakładowy w wysokości 500 tys. Pozostaje jeszcze 700 tys., czyli po 350 tys. Zostało to rozłożone w czasie po to, żeby np. Miasto nie musiało na początku tych środków asygnować skoro nie będą potrzebne. Celem działania spółki jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców, m.in. w energię ciepłą. Z tego zadania spółka zaczęła się wywiązywać. Mieszkańcy mają podawane ciepło o odpowiednich parametrach. Tutaj troska o drugi piec jest drugorzędna, bo to jest niepotrzebne. Jest to tylko kwestia statystyczna, kiedy ona będzie. Natomiast spółka jest zainteresowana dalszą orientacją na rynku. Odbiorcami spółki są: Spółdzielnia Mieszkaniowa, wspólnoty mieszkaniowe, które nie mają własnych kotłowni, Przedszkola Samorządowe i kilku prywatnych odbiorców. W Makowie jest niedokończony, ale w miarę nowoczesny system ciepłowniczy. Ten system powinien pracować. Spółka żywo jest zainteresowana wykorzystywaniem tego systemu i realizacją idei, która 4 lata temu była słuszna, żeby był praktycznie jeden komin w Makowie, żeby była ekonomiczna ciepłownia. Pan Burmistrz zaczął mówić o działaniach czysto operacyjnych. Po to Miasto powołało spółkę, żeby taką organiczną pracę, pracę u podstaw, wykonywała spółka. Państwa pomoc, jako radnych, będzie potrzebna. Majątek, który jest w Makowie, jest „do wzięcia”. Liczę na to, że jeszcze, jeśli nie pod koniec tego roku, to na początku przyszłego, po uzyskaniu najpierw akceptacji strategii zarządu przez Radę Nadzorczą, gdzie mamy zasiadać z p. Mecenasem Tadrzakiem z ramienia Miasta, potem przez zgromadzenie wspólników, czyli przez przedstawiciela Miasta i przedstawiciela Spółdzielni, podejrzewam, że Państwo otrzymacie propozycję, w jakich kierunkach spółka ma zamiar się rozwijać i jaka Państwa pomoc będzie potrzebna. Natomiast, jakby nie patrzeć, jest to działalność biznesowa. Tutaj dzisiaj o pewnych szczegółach nie bardzo chcę rozmawiać. Jest to tajemnica handlowa. Miasto naprawdę nie będzie musiało kupować tego majątku. Jeśli już, to spółka stanie się właścicielem.

Radny Jan Kubaszewski- ja zadałem konkretne pytanie: dlaczego było tak, a nie tak? W poniedziałek byłem na sesji. Zakończyło się takim ustaleniem, że Pan Przewodniczący stara się o jakieś spotkanie z p. Kondrackim. Nikt nie miał uwag. Burmistrz twierdzi, że zrobi wszystko, jeżeli tylko będzie taka możliwość, czy przez Miasto, czy za pomocą spółki „JUMA”, Miasto weźmie w swoje ręce. Ja jestem nowym radnym i to jest dla mnie bardzo ważne. Pojęcia na temat ciepłownictwa miałem tyle, ile kolega radny Szczuciński był łaskaw mi powiedzieć. Na dzień dzisiejszy wiem. Wcześniej nic nie wiedziałem o ciepłownictwie.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- ja myślę, że nie tylko Pan, ale i kilka innych osób nie do końca wiedziało o wszystkim w pełni. Stąd też pojawiły się pytania. Myślę, że na podstawie tych pytań, p. radny Romanowski niesłusznie posądził nas o kunktatorstwo.

Prezes Spółki "JUMA" Ryszard Dziadak- Panie Przewodniczący, Państwo Radni, Panowie Burmistrzowie, Szanowni Państwo, nie chcę się odnosić do kwestii uchwały. Twierdziłem, że na ok. 80% drugi piec będzie w sobotę. Jednakże przedwczoraj okazało się, że takie szybkie uruchomienie tego pieca jest niekonieczne, ponieważ mieszkania odbiorców ciepła zostały dogrzane. W tym momencie większość odbiorców już przykręca sobie grzejniki. Jeżeli chodzi o bieżące funkcjonowanie spółki, będę musiał zwrócić się do Państwa o pomoc, zarówno do Państwa radnych, jak i do p. Burmistrza. W tym momencie, znaczną część naszej działalności zajmują nam sprawy sądowe. W ciągu 8 dni, czyli od poniedziałku, który już upłynął, do następnego poniedziałku, zarząd spółki w mojej osobie będzie przesłuchiwany dwukrotnie. Ponadto, dzisiaj byłem przesłuchiwany w Komendzie Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim. P. Kondracki tak naprawdę pisze do wszystkich instytucji, stawia bardzo różne zarzuty. Najczęściej są to zarzuty „wyssane z palca”. Jednakże niestety, zarówno sądy, jak i prokuratury, być może z ostrożności, przyjmują jak gdyby na wiarę to, co pisze i opowiada p. Kondracki, wszczynając postępowania. Tu trzeba podeprzeć się autorytetami, m.in. autorytetem Rady Miejskiej, czy p. Burmistrza. W miarę potrzeb, będę zwracał się do Państwa za pośrednictwem p. Przewodniczącego o wsparcie. Jeśli chodzi o bieżące funkcjonowanie spółki, czy podawanie ciepła, od soboty problem zaczął już znikać. Od środy nie ma praktycznie problemu. Ciepło jest dostarczane o wystarczających parametrach. Woda może być nawet za gorąca i to będzie wynikiem tego, że system ciepłowniczy, jak wspomniano jest nowoczesny, ale jest niedokończony; po prostu brakuje urządzeń, które ograniczałyby temperaturę ciepłej wody podawanej do Państwa mieszkań. Chcemy ten problem rozwiązać. Będziemy rozmawiali z naszym wykonawcą, czyli firmą Siemens, na temat wykonania automatyki węzłów.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- myślę, że tutaj oddzielnie należą się podziękowania p. Prezesowi Dziadakowi i Spółce „JUMA”, bo to tylko dzięki operatywności i pracowitości tych ludzi stało się, że naprawde duża część mieszkańców Makowa ma w domach nie tylko ciepło, ale i ciepłą wodę. Tym bardziej, że jesteśmy tuż przed świętami i było wiele wątpliwości wśród mieszkańców, jakie będą w ogóle święta.

Nie zgłoszono żadnych uwag, co do projektu uchwały, Przewodniczący RM przedstawił treść projektu uchwały w sprawie wystąpienia przez Miasto Maków Mazowiecki z wnioskiem o ogłoszenie upadłości Wojciecha Kondrackiego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowo – Doradczo – Handlowe „INKLUZ” Wojciech Kondracki w Łomży i poddał pod głosowanie:

Rada Miejska w Makowie Maz. w obecności 15 radnych, 15 głosami „za” podjęła uchwałę Nr III/08/2006 z dnia 8 grudnia 2006r. w sprawie wystąpienia przez Miasto Maków Mazowiecki z wnioskiem o ogłoszenie upadłości Wojciecha Kondrackiego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowo – Doradczo – Handlowe „INKLUZ” Wojciech Kondracki w Łomży

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- Szanowni Państwo, żeby wykluczyć wszelkie podejrzenia o to, że dzisiaj ktokolwiek myślał inaczej, przeczytam odpowiedź dla p. Kondrackiego (załącznik nr 4 do protokołu). Proszę, żebyście dzisiaj się Państwo do tego nie ustosunkowywali, będą komisje.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki „JUMA” Grzegorz Napiórkowski- chciałbym powiedzieć, że p. Kondracki troszeczkę inaczej odpowie Państwu, jak Spółce, bo Spółka już go o to prosiła. On powiedział, że to jest śmieszne.

Prezes Spółki "JUMA" Ryszard Dziadak- p. Kondracki powiedział, że to jest śmieszne i że my próbujemy tylko przeciągać, wydłużać czas.

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- myślę, że w tym momencie p. Kondrackiemu będzie zależało, żeby szybko i sprawnie odpowiedzieć na nasze pytanie.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- p. Kondracki spółdzielni odpowiedział, że koncesję pokaże dopiero wtedy, jak uzyska pozwolenie na użytkowanie.

Radny Tadeusz Szczuciński- mam wiedzę, że żadnego z tych punktów p. Kondracki nie spełnia. Więc moje pytanie, jaka jest współpraca Starostwa z p. Kondrackim?

Przewodniczący RM Ireneusz Peplowski- zawiadamiam Pana, że tylko powtórzyłem słowa Pana Wicestarosty Gójskiego.

Wobec zrealizowania porządku obrad III sesji Rady Miejskiej Przewodniczący RM radny Ireneusz Peplowski o godz. 16.00 zamknął jej posiedzenie.
Na tym obrady i protokołowanie zakończono.

Protokołowała
Ilona Politowska
Pracownik I stopnia w UM

Przewodniczący Rady Miejskiej
Ireneusz Peplowski